

Posiedzenie Komitetu Wykonawczego RWPG

We wtorek rozpoczęło się w Moskwie kolejne posiedzenie Komitetu Wykonawczego RWPG, poświęcone sprawom związanym z realizacją uchwały XXIII specjalnej sesji Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Sesja ta, jak wiadomo, odbyła się w Moskwie pod koniec kwietnia z udziałem przywódców partii i szefów rządów krajów członkowskich RWPG.

W posiedzeniu uczestniczą wicepremierzy: T. Colow (Bułgaria), F. Hamouz (CSRS), D. Gombdżaw (MRL), G. Weiss (NRD), P. Jaroszewicz (Polska), G. Redulescu (Rumunia), A. Apro (Węgry) i M. Lesieczko (ZSRR). Obradom przewodniczy wicepremier PRL, Piotr Jaroszewicz. (PAP)

Premier Kosygin w Afganistanie

Agencja TASS donosi z Kabulu, że przebywający z wizytą przyjaźni w Afganistanie premier ZSRR, A. Kosygin, złożył we wtorek wizytę królowi tego kraju, Mohammado wi Zahir Szachowi. Premiero wi Kosyginowi towarzyszyli członkowie delegacji radzieckiej. (PAP)

Laureaci konkursu

otrzymali zasłużone nagrody

W Białej Sali Prezydium Rady Narodowej Poznania zebrał się wtorek po południu pod nazwą „Poznań — 1985”, który trwał od grudnia ubr. do końca marca br., były — Prezydium Rady Narodowej Wielkopolskiego”.

Przemawiając do zebranych, przewodniczący Prezydium RN J. Kusiak powitał laureatów i podkreślił, że konkurs wzbudził olbrzymie zainteresowanie czego dowodem był liczny udział uczniów szkół podstawowych, młodzieży ze szkół średnich oraz do rosnących mieszkańców naszego miasta. Mówca wypunktował tak że znaczenie przygotowywanego obecnie planu perspektywy wicznego rozwoju Poznania do 1985 roku. Z tymi właśnie przygotowaniami zbiegł się konkurs który stał się jeszcze jednym z elementów ogólnomięjskiej dyskusji nad planami rozwoju Poznania. Przewodniczący J. Kusiak mówił zarówno o perspektywach rozwoju miasta jak i o wielkim trudzie oraz wysiłku społeczeństwa w dziedzinie odbudowy zniszczonego wojennych i rozbudowy Poznania w okresie minionego ćwierćwiecza. Wska zał też na osiągnięcia we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego i kulturalnego. Szczególnie podkreślił imponujące rezultaty rozbudowy przemysłu poznańskiego. Kończąc swe wystąpienie J. Kusiak wyraził przekonanie, że władze miejskie mogą również w przyszłości liczyć na ofiarność i zaangażowanie całego społeczeństwa w tym także młodzieży, co pozwoli tym lepiej urzeczywistnić zamierzenia na najbliższe 20 lat a także wykorzystać możliwości szybszej realizacji szeregu za-

Rady Narodowej Poznania zebrał się wtorek po południu pod nazwą „Poznań — 1985”, który trwał od grudnia ubr. do końca marca br., były — Prezydium Rady Narodowej Wielkopolskiego”.

mierzeń, dzięki obserwowanemu dzisiaj błyskawicznemu postępowi nauki i techniki. Merytoryczne wyniki konkursu, jego bogaty plan tematyczny przedstawił zebranym główny architekt miasta mgr inż. arch. M. Werner. Odczytał on także listę nagrodzonych w poszczególnych działach konkursu.

Następnie przewodniczący Prezydium Rady Narodowej J. Kusiak i redaktor naczelny „Głosu Wielkopolskiego” L. Tokarski wręczyli nagrody 38 laureatom — zwycięzcom w konkursach: rysunkowym dla dzieci szkół podstawowych, za opracowania pisemne dla młodzieży szkół średnich oraz uczestnikom konkursu dla do rosnących. Laureaci otrzymali na grody pieniężne bądź bony towarowe a także najnowsze opracowania przewodnika po Poznaniu.

Na zakończenie uroczystości J. Kusiak pogratulował laureatom sukcesu, podziękował poszczególnym zespołom jurorów za trud oceny wszystkich prac, pedagogom szkół wszystkich typów za popularyzowanie konkursu wśród młodzieży oraz współorganizatorom — redakcji „Głosu Wielkopolskiego”.

Za udział w konkursie w imieniu organizatorów, a szczególnie redakcji „Głosu Wielkopolskiego”, podziękował jego uczestnikom red. E. Cofta. (e)



Na zdjęciu: przewodniczący Prezydium RN Poznania J. Kusiak (pośrodku) oraz redaktor naczelny „Głosu Wielkopolskiego” L. Tokarski (po prawej) wręczają pani W. Stypie-Mirek pierwszą nagrodę zdobytą w głównym konkursie dla dorosłych.

Fot. — K. Przychodzik



POZNAN
ŚRODA
28
MAJA
1969

Wydanie A
Nr 125 (7860)
Rok wyd. XXV
Cena 50 gr

Spotkania kandydatów na posłów i radnych z wyborcami

Kampania przedwyborcza manifestacją poparcia dla programu FJN

We wtorek odbyła się w kraju kolejna tura spotkań kandydatów na posłów i radnych z wyborcami. Podobnie jak poprzednie wtorkowe spotkania przedwyborcze, były one okazją do rzeczowej dyskusji nad dalszym rozwojem poszczególnych regionów kraju.

Wykazując patriotyczną, obywatelską postawę — wyborcy manifestują swoje poparcie dla programu FJN, podkreślając w licznych wystąpieniach, że program ten wytycza drogi dalszego wszechstronnego rozwoju naszej ludowej ojczyzny.

Na stadionie zimowym w Sosnowcu odbyło się wczoraj wielkie spotkanie przedwyborcze aktyw robotniczego województwa katowickiego z kandydatami na posłów i rad narodowych z terenu Śląska i Zagłębia.

Obszerne przemówienie wygłosił członek Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR w Katowicach — Edward Gierek. (Fragmenty przemówienia drukujemy na str. 2).

Kandydujący na posła Ziemi Gdańskiej do Sejmu z okręgu nr 18 członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Zenon Kliszko spotyka się dziś ze swoimi wyborcami. Zenon Kliszko w towarzystwie członka Biura Politycznego KC, I sekretarza KW PZPR w Gdańsku Stanisława Kociołka zwiedził znajdujące się w budowie Zakłady Porcelany Stalowej w Lubanie. Następnie Z. Kliszko spotkał się z wyborcami w Wejherowie, a po południu z mieszkańcami wsi Starzyno, pow. Puck.

Przebywający drugi dzień na wybrzeżu szczecińskim członek Biura Politycznego KC PZPR, minister spraw zagranicznych Stefan Jędrzejowski zwiedził dziś największą inwestycję powiatu gołeniewskiego — budowę wytwórni betonów lekkich w Rurce oraz gołeniewską fabrykę mebli i fabrykę puszek blaszanych. W godzinach popołudniowych Stefan Jędrzejowski spotkał się z aktywem partyjno-gospodarczym powiatu gołeniewskiego.

W największym ośrodku przemysłowym Rzeszowszczyzny — Stalowej Woli — odbył się wielki wiec przedwyborczy, z udziałem ponad 16 tys.

Prowokacje wojsk izraelskich

Jak donosi z Ismailii korespondent „Al-Ahram” wojska izraelskie w nocy z poniedziałku na wtorek otworzyły ogień w kierunku pozycji egipskich w okolicy Ras el-Isz, w północnej części strefy kanału. Strzelanina trwała pół godziny. Także w innych częściach strefy kanału doszło w nocy do strzelaniny.

Korespondent „Al-Ahram” podkreśla, że artyleria egipska uniemożliwiła przeciwnikowi odbudowę poprzednio zniszczonych przez Egipcjan umocnień na wschodnim brzegu kanału.

Soldateska izraelska 3-krotnie dopuściła się w poniedziałek prowokacyjnych incydentów zbrojnych na linii przetrwania ognia między Izraelem a Jordanią. Jak zakomunikował rzecznik wojskowy Jordani, w godzinach wieczornych siły zbrojne Izraela otworzyły ogień z dział czołgowych karabinów maszynowych oraz z moździerzy na pozycje jordańskie w południowej części doliny Jordanu. Wojska jordańskie odpowiedziały ogniem. (PAP)

mieszkańców miasta i okolic. Na wiec przybył m. in. kandydat na posła okręgu tarnobrzkiego: członek Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR w Rzeszowie — Władysław Krucezek.

Przemawiając do zgromadzonych na wiecu Wł. Krucezek przypomniał, że socjalistyczne miasto Stalowa Wola — rosło i piękniało w naszych oczach w okresie władzy ludowej. Działło się tak nie tylko dzięki wielkim nakładom. Za cyframi trzeba bowiem również widzieć ofiarność, zapał i pracę człowieka, a pod tym względem mieszkańcy tego regionu zasługują na uznanie i podziękowania. PAP

2 300 SPOTKAŃ W WIELKOPOLSCIE

W województwie poznańskim odbyło się łącznie ponad 2 100 takich spotkań, w których wzięło udział blisko 200 000 wyborców. Prawie 12 500 zabierało głos w dyskusji.

W Poznaniu PK FJN zarejestrował ponad 170 spotkań z kandydatami na posłów i radnych. Statystyka ta nie obejmuje wielu zebrań przedwyborczych, na których kandydaci FJN spotykali się w zakładach produkcyjnych ze swoimi współtowarzyszami pracy.

Na spotkaniach omawiano problemy o zasadniczym znaczeniu dla rozwoju kraju oraz poszczególnych regionów i w całej rozciągłości popierano programy komitetów FJN. (y)

Rewolucyjna władza ludowa w większości wsi Wietnamu Płd.

Centralne dzienniki DRW opublikowały we wtorek decyzję Prezydium KC NFW Wietnamu Południowego i rozkaz dowództwa NFWWP o wstrzymaniu przez patriotów południowowietnamskich ofensywnych działań bojowych na całym obszarze Wietnamu Południowego od godziny 7 rano 29 bm. do 7 rano 31 maja — z okazji rocznicy urodzin Buddy.

Buddysi służący w szeregach armii sągońskiej, którzy zamierzają w tych dniach odwiedzić swych krewnych lub świątynie buddyjskie w wyzwolonych rejonach, mogą to uczynić pod warunkiem, że nie będą posiadali przy sobie broni, środków do prowadzenia działalności szpiegowskiej i dywersyjnej, reakcyjnych książek i materiałów oraz będą przestrzegali wszystkich postanowień lokalnego komitetu Narodowego Frontu Wyzwolenia.

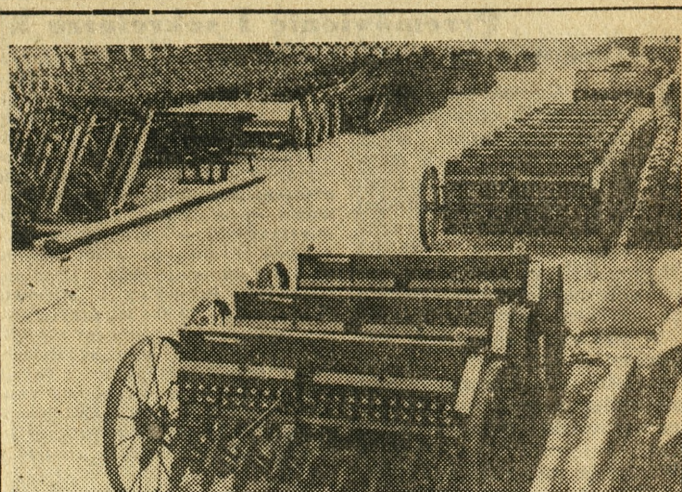
Siły patriotyczne wezwano do wykazania wysokiego stop

Podziemna próba nuklearna w USA

Amerykańska Komisja Energetyki Atomowej oświadczyła we wtorek, iż na poligonie atomowym w Nevadzie została przeprowadzona podziemna próba nuklearna. (PAP)

POGODA

Jak przewiduje PIHM, 28 bm. będzie zachmurzenie umiarkowane i niewielkie, w ciągu dnia w dzielnicach zachodnich wzrost zachmurzenia aż do wystąpienia opadów. Temperatura maksymalna od 18 st. na północy do 23—25 w centrum i na południu kraju.



ZA 4 DNI WYBORY

„Wielkopolska może się poszczycić poważnym dorobkiem w zakresie mechanizacji rolnictwa. Proces ten będziemy nadal rozwijać i pogłębiać, dostarczając wsi nie tylko zróżnicowanych pod względem siły traktorów, lecz także różnorodnych maszyn zastępujących najcięższą i najbardziej żmudną pracę ludzką w polu i w gospodarstwie. Dostawy ciągników wzrosną o około 15 tysięcy sztuk”.

(Z Programu Wyborczego Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu). Fot. — H. Kamza

Kobiety Ziemi Wielkopolskiej manifestują poparcie dla programu FJN

Wczorajsze poszerzone plenarne posiedzenie Wojewódzkiej Rady Kobiet w Poznaniu poświęcone było udziałowi Wielkopolanek w realizacji programów wyborczych FJN.

W obradach brały udział m. in. kandydatki na posłanki Ziemi Wielkopolskiej: Krystyna Błaszyk ze wsi Czmoń (pow. Srem), Krystyna Dąbrowska z

Liskowa (pow. Kalisz), Pelagia Dolata z Janisławic (pow. Ostrow), Barbara Gruszkiewicz z Poznania i Janina Szczerba-ciuł z Witkowa (pow. Gniezno).

Spotkanie ministrów obrony ZSRR i Iraku

Minister obrony ZSRR marszałek A. Greczko odbył we wtorek przyjacielskie spotkanie z członkami irackiej delegacji wojskowej, na której czele stoi wicepremier i minister obrony Iraku, gen. Takriti.

Obaj ministrowie omówili zagadnienia będące przedmiotem wzajemnego zainteresowania i związane z dalszym rozwojem kontaktów między siłami zbrojnymi obu krajów. PAP

Przewodnicząca WRK — Danuta Szplit-Wawrzyńczyk w referacie swoim podkreśliła m. in., że w ostatniej kadencji Sejmu i rad narodowych nastąpiła dalsza aktywizacja zawodowa i społeczna kobiet. Znajduje to również wyraz w fakcie, że obecnie kobiety stanowią: 27,3 procent kandydatów na radnych WRN w Poznaniu, 35,2 proc. kandydatów na radnych Rady Narodowej Poznania, 22,2 proc. kandydatów na radnych powiatowych i 15,3 procent kandydatów na radnych gromadzkich rad narodowych. Wszystkie te wskaźniki są o kilka procent wyższe niż w 1965 roku.

Z kolei członkini Prezydium WRK — Maria Prędka omówiła realizację wniosków przedłożonych wysuniętych przez środowiska kobiece.

W dyskusji dominowały problemy wychowania i socjalno-bytowego. Wyrażano też pełne poparcie dla programu wyborczego i kandydatów FJN.

Na zakończenie członkini Prezydium WRK — Irena Koralewska odczytała apel Krajowej Rady Kobiet przy OK FJN wyzywający wszystkie kobiety do głosowania na listy kandydatów FJN. Apel został przyjęty długotrwałymi oklaskami. (y)

Nowy rząd Sudanu uznał NRD

Jak donosi agencja Reutersa nowy rząd sudański podjął decyzję o uznaniu Niemieckiej Republiki Demokratycznej. O tej decyzji zakomunikował dzisiaj na konferencji prasowej nowy premier Sudanu Abakr Auadallah. Jest to pierwsze posunięcie polityczne nowego rządu, powstałego w wyniku zamachu stanu.

Uznanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej przez nowy rząd sudański wywołało, jak się tego można było spodziewać, nieprzyjemną reakcję w stolicy NRF. Rzecznik rządu bońskiego G. Diehl oświadczył, iż decyzja ta „może poważnie zaciążyć na stosunkach między Sudanem a NRF”.

Komentatorzy polityczni podkreślają fakt, iż Sudan jest trzecim państwem tzw. trzeciego świata, które w ciągu ostatnich tygodni uznało Niemiecką Republikę Demokratyczną. PAP

O doskonalenie mechanizmów rządzących życiem kraju

Przemówienie I sekretarza KW PZPR w Katowicach E. Gierka

(OMÓWIENIE)

Edward Gierek wskazał na wstępie, że dorobek kampanii wyborczej służy doskonaleniu wszystkich dziedzin naszego życia, w oparciu o coraz większy współudział ludności w wytyczaniu i realizacji zadań Frontu Jedności Narodu. Klimat polityczny tego kilkumiesięcznego okresu jest odzwierciedleniem zbiorowych postaw społecznych, jest odbiciem świadomości i wysokiego poziomu zaangażowania ogółu mieszkańców województwa katowickiego jak i całego kraju.

Wskazuje na to zasięg przedwyborczych dyskusji, ich konkretne, gospodarskie ukierunkowanie; bardzo wysoka frekwencja i aktywność setek tysięcy wyborców w toku spotkań i konsultacji; masowość czynów społecznych i inicjatyw produkcyjnych; ilość zgłoszonych wniosków i propozycji związanych z precyzowaniem nowych programów wyborczych, z doskonaleniem pracy rad narodowych i innych ogniw naszego życia, ze zwiększaniem skuteczności całokształtu działalności ekonomiczno-społecznej na wszystkich jej szczeblach.

Mówca podkreślił następnie, że decydująca większość tych wniosków i postulatów jest rzeczowa, konkretna i wykonalna. Świadczy to o coraz wyższym poziomie obywatelskiego przygotowania mieszkańców województwa katowickiego.

Przebieg całej kampanii wyborczej — powiedział dalej E. Gierek — był odzwierciedleniem procesu, jaki zachodził w naszym, budującym socjalizm społeczeństwie. Myślę tu o coraz pełniejszym zespłaniu się władzy ludowej z ogółem obywateli. Ten wielkiej wagi i doniosłości proces, wynikający z ustrojowych założeń naszego państwa, jest rezultatem coraz wyższej świadomości ideowo-politycznej ludzi pracy.

Na tym polega m. in. sens historycznych rewolucyjnych przemian, jakich w minionym 25-leciu wspólnie dokonaliśmy pod kierownictwem naszej partii. Te właśnie przemiany zadecydowały o dynamicznym rozwoju naszej ojczyzny, o wzroście jej znaczenia we współczesnym świecie.

Jakie są zasadnicze linie rozwojowe, jakie są charakterystyczne prawidłowości współczesnej światowej gospodarki i ekonomiki? — kontynuował mówca — na czym — w związku z tym — powinniśmy koncentrować uwagę, aby kraj nasz mógł dotrzeć do kroku, o którym mówimy, abyśmy byli w stanie sprostać wymagom, jakie współczesność stawia przed nami.

Mieszkańcy naszego województwa jak i całego kraju, bilansując dotychczasowy dorobek, dostrzegają jednocześnie nasze słabsze punkty, widzą braki i niedociągnięcia; zdają sobie coraz lepiej sprawę, że są takie dziedziny życia, w których można osiągnąć znacznie więcej niż dotąd, że można i trzeba przyspieszyć nasz marsz naprzód, likwidując takie lub inne nieprawidłowości, przeszkody i hamulce, eliminując przestarzałe metody i formy działania, zastępując je metodami bardziej nowoczesnymi.

Partia nasza wychodzi z założenia, że obecnie — gdy wielkość i zasięg dorobku 25-lecia umożliwia nam intensyfikację socjalistycznego budownictwa w Polsce, a tym samym osiągnięcie znacznie większego niż dotąd przyrostu dochodu narodowego, szybszej poprawy warunków życia i pracy społeczeństwa — że obecnie zasadniczą rolę w realizacji tych nowych zadań odgrywa coraz bardziej powszechne dążenie ludzi pracy do korzystnych zmian, do postępu, do doskonalenia mechanizmów rządzących życiem kraju, województwa, powiatu, miasta, gromady, macierzystego zakładu.

Dlatego Polska Zjednoczona Partia Robotnicza zdecydowanie wychodzi naprzeciw tym dążeniom społeczeństwa, kierując nimi w sposób racjonalny, zgodnie z uchwałami V Zjazdu.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Maciej Stabrowski.

Wskazując, że kampania przedwyborcza jest kolejną, pożyteczną i owocną fazą twórczych poszukiwań, konstruktywnych dyskusji i konkretnych ustaleń, zapoczątkowanych w okresie przedzjazdowym, E. Gierek podkreślił, że efektem kampanii jest sprecyzowanie — przy masowym udziale mieszkańców — terenowych programów Frontu Jedności Narodu na nową kadencję Sejmu i rad narodowych. Programy te stanowią częścią wizji Polski lat przyszłych.

Nie wystarczy bowiem mówić tylko o przeszłości, o osiągnięciach. Partia coraz więcej chce i będzie mówić o przyszłości, będzie tworzyć i poddawać pod rozwagę społeczeństwa plany na najbliższe lata oraz perspektywiczne programy rozwoju.

Tworzenie i przedstawianie całemu narodowi — mówił E. Gierek — naukowej wizji rozwoju Polski jest obowiązkiem partii, wynikającym z jej kierowniczej roli, z faktu, że jest ona ideowo-politycznym przywódcą narodu, organizatorem jego pracy i walki o coraz doskonalszy kształt socjalizmu.

Programy rozwoju Śląska i Zagłębia

Obszerny fragment swego wystąpienia E. Gierek poświęcił opracowywaniu z inicjatywą i pod kierownictwem wojewódzkiej organizacji partyjnej prognozą rozwoju Śląska i Zagłębia do r. 1985, planem rozwoju i modernizacji poszczególnych regionów i miast jak i całokształtu gospodarki województwa. Plany te zmierzają do doskonalenia oblicza województwa katowickiego, zwiększania jego wkładu w rozkwit całego kraju, w tworzenie coraz większego dochodu narodowego. Chodzi tu — stwierdził mówca — o to, by nie rezygnować bynajmniej z dalszego rozwoju istniejących na tym terenie gałęzi produkcji — znacznie szybciej rozwijać i modernizować produkcję precyzyjną, a więc przemysł elektro-maszynowy, elektryczny, automatykę, chemię, a w szczególności karochemię. Chodzi przede wszystkim o przetwarzanie metali w nowoczesne maszyny i urządzenia, aparaturę, chodzą o produkcję trwałych artykułów konsumpcyjnych powszechnego użytku, o przetwarzanie mas plastycznych i włókien sztucznych w nowoczesne produkty finalne. Chodzi o przyspieszenie rozwoju wybranych dziedzin wytwórczości. Pełne i konsekwentne wcielenie w życie tych perspektywicznych założeń, wynikających z uchwał V Zjazdu — zaznaczył mówca — wymaga przewidywania zakorzenionych nawyków myślenia i działania.

E. Gierek wskazał w związku z tym na wskazania II Plenum KC PZPR, które w sposób twórczy wytyczyły nowe zadania i metody ich realizacji, m. in. w sferze planowania produkcji, zarządzania i kierowania jej rozwojem, w sferze działalności inwestycyjnej. Podkreślił też konieczność przyswojenia sobie przez najszerzy aktywnych mieszkańców. Im bardziej uda się skrócić okres przestawiania się na nowe tory myślenia i działania, tym więcej zyska na tym gospodarka narodowa.

Konkretyzując wizję przyszłości naszego województwa — oświadczył dalej E. Gierek — wszystkie decyzje i zamierzenia staramy się podejmować w ten sposób, by ich skutki wywarły w bliższej lub dalszej przyszłości korzystny wpływ na trzy elementy: warunki pracy, zdrowia i warunki mieszkaniowe obywateli.

Mówca zaakcentował następnie doniosłą rolę nauki — zarówno nauk technicznych jak i społecznych — przy podejmowaniu istotnych decyzji gospodarczych, społecznych i politycznych. Partia przywiązuje do rozwoju nauki wielką wagę.

Jest prawidłowością naszych czasów — powiedział E. Gierek — że coraz bardziej zwiększa się tempo wdrażania osiągnięć naukowych do praktyki gospodarczej. Wniosek stał, że cofa się nie tylko ten kto nie idzie naprzód. W naszej epoce cofa się także i ten, kto idzie naprzód wolniej niż inni.

Dlatego z jeszcze większą energią będziemy kontynuowali rozwijanie nauki i szkolnictwa w naszym województwie.

Ustalone w toku kampanii przedzjazdowej — stwierdził dalej mówca — stanowisko partii, dotyczące polityki kadrowej, pozostało niezmienne i jest nadal aktualne. Z całą konsekwencją kontynuujemy proces doskonalenia pracy z kadrami; rozwijamy społeczną krytykę, która w tej dziedzinie jest niezastąpionym orężem.

Pragnę stwierdzić, że kierownictwo naszego Komitetu Wojewódzkiego podziela pogląd, iż ci obywatele, którzy z tych czy innych względów nie są w stanie sprostać trudnym wymagom dnia dzisiejszego, muszą ustępować miejsca innym w myśl zasady: „właściwy człowiek na właściwym miejscu”.

Dlatego istniejącej potrzebie jeszcze bardziej starannego doboru kadr, niż dotychczas. Problemu tego nie zatłumaczamy jednak samoogódnym sformułowanemu zasadą działania. Istotne jest to, by w myśl tych zasad postępować zawsze i wszędzie — na tak zwanym „górze”, lecz i na tak zwanym „dole”. Wspólnym wysiłkiem likwidować będziemy resztki kumoterstwa i klikowości, coraz rzadszych w naszej kadrowej praktyce przejawów „swojaństwa”, polegającego na doborze do współpracy tzw. „kumpli” bez rozważania ich kwalifikacji i przydatności na określonym stanowisku.

Mówca podkreślił dalej wzrost siły i autorytetu partii w społeczeństwie. Wymaga to stałego doskonalenia metod działania partii, podnoszenia na coraz wyższy poziom demokracji wewnątrzpartyjnej, zacieśniania więzi z rzeszami ludzi pracy. Należy nadal dążyć do zwiększenia skuteczności działalności ideowo-wychowawczej partii, do poprawy stosunków międzyludzkich, do podnoszenia kultury pracy, do powszechnego stosowania sprawdzonych kryteriów oceny ludzi. Coraz bardziej — mówił E. Gierek — nasilać będziemy metodę wszechstronnego zasięgania opinii społeczeństwa przed podejmowaniem ważnych, kierunkowych decyzji, które dotyczą naszego wspólnego życia.

Mówca podkreślił, że misją partii jest służba narodowi, aktualnym i historycznym interesom klasy robotniczej, wszystkim ludzi pracy. Stąd z Czerwonego Zagłębia — oświadczył E. Gierek — my PZPR-owcy — mówimy dziś do całego społeczeństwa, do wszystkich mieszkańców województwa katowickiego, do wszystkich Polaków: Nie porzeczemy na tym, co dotąd osiągnęliśmy! Będziemy rozwijali idee, w imię której pokolenia polskich rewolucjonistów szły na barykady walki z kapitalizmem, składały daninę życia i krwi; coraz wyżej będziemy wznosić gmach naszej socjalistycznej ojczyzny!

Wskazując dalej na zagrożenie, jakie dla pokoju stwarza polityka imperializmu, mówca podkreślił, iż jedność, zwartość i siła państw socjalistycznych jest dziś głównym gwarantem pokojowego życia narodów Europy. Główną czynnikiem siły wspólnoty państw socjalistycznych jest Związek Radziecki — nasz sojusznik.

Kto godzi zatem w Związek Radziecki — powiedział E. Gierek — ten godzi w Polskę, w kraje socjalistycznej wspólnoty. Dlatego z niepokojem obserwujemy działania podejmowane przez szowinistyczną grupę Mao Tse-tunga i nie możemy milczeć wtedy, gdy grupa ta godzi w jedność ruchu komunistycznego, w zasady współpracy krajów socjalistycznych, a w ostatnim czasie prowokuje zbrojne incydenty przygraniczne.

Taka polityka utrudnia pomoc dla walczącego narodu wietnamskiego, źle służy interesom krajów wspólnoty socjalistycznej, jest w swej istocie wodą na młyn sił imperialistycznych. My, Polacy, w pełni świadomości naszego narodowego interesu — zbieżnego politycznie z interesami krajów wspólnoty socjalistycznej — popieramy stanowisko Związku Radzieckiego i KPZR, służące sprawie pokoju, bezpieczeństwa i przyjaźni między narodami. Umocnimy i dalej będziemy umacniać jedność i siłę wspólnoty krajów socjalistycznych, wspólnie i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, w interesie naszego pokojowego bytu, twórczego rozwoju naszego potencjału gospodarczego i obronnego w imię żywo interesów Polski.

W zakończeniu E. Gierek powiedział: Nasz udział w wyborach będzie potwierdzeniem patriotycznej i politycznej jedności społeczeństwa; będzie odzwierciedleniem pełnego poparcia dla programu rozwoju ojczyzny.

Podziękowanie za bohaterski czyn 11-letniego Michasia

Niecodzienna to uroczystość. W auli Szkoły Podstawowej nr 41 w Poznaniu przy ul. Marii Magdaleny zebrali się wczoraj rano uczniowie, ich rodzice, grono nauczycielskie oraz przedstawiciele MO.

Bohaterem dnia był 11-letni Michał Stachowiak z klasy Va. W niedzielę, 25 bm. właśnie ten chłopiec uratował z Warty w pobliżu elektrowni tonące dziecko. Bez chwili namysłu, widząc dziecko w nurtach rzeki, skoczył do wody. Dziecko objęło go za szyję i Michał dopłynął z nim do brzegu.

Za odwagę i bohaterstwo, szkoła przygotowała Michasia w miłą uroczystość. Serdeczne podziękowanie złożyła kierowniczka szkoły — Zofia Karęge. Decyzją Zarządu Głównego Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego prezes Zarządu Wojewódzkiego z Poznania — Roch Kowalski wręczył medal WOPR-u małe mu bohaterowi.

Podczas uroczystości odczytano także słowa podziękowania dla Michasia nadesłane z Prezydium RN Poznania — Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki.

Szczep w tej szkole, przyjął także Michasia w poczet rodziły harcerskiej. Po złożeniu



Na zdjęciu: przewodniczący poznańskiego WOPR — Roch Kowalski wręcza medal bohater-skemu chłopcu. Fot. — K. Przychodźki

Historia się powtarza

Pomoc finansowa kół przemysłowych dla NPD

Przywódca zachodni Niemiec kich neonazistów, Adolf von Thadden przyznał w wywiadzie udzielonym tygodnikowi „Der Spiegel” iż on i jego partia otrzymują pomoc finansową ze strony kół przemysłowych NRF. „Nowy Adolf” wyraził także niezachwiane przekonanie, iż przedstawiciele NPD zasiadają w Bundestagu.

Neofaszystowski fuhrer jest tak przekonany o sukcesie swej partii w zbliżających się wyborach do Bundestagu, iż, jak oświadczył, gotów jest odejść ze swego stanowiska gdyby przedstawiciele NPD nie uzyskali mandatów poselskich. PAP

Odwetowcy z NRF w natarciu

Kampania propagandowa przeciwko uznaniu NRD i granicy Odra-Nysa

Rewizjonistyczne związki przesiedleńcze w NRF zamierzają udowodnić w aktualnej kampanii przedwyborczej do Bundestagu, iż stanowią siłę, której żaden polityk ubiegający się o mandat nie może lekceważyć, odcinając się „lekko myślnie i bez zastanowienia” od wysuwanych przez nich roszczeń.

Obok publicznych zapowiedzi, jakie w tej sprawie złożyli czołowi działacze odwetowcy na niedzielnych imprezach rewizjonistycznych (w Essen zlot ziomkostwa „Prusaków wschodnich” i w Norymberdze „Niemców sudeckich”) Związek Krajowy Centrali Przesiedleńców (BDV) w północnej Nadrenii-Westfalii opublikował, jako pierwszy, okólnik wzywający wszystkich członków do stawiania w publicznych dyskusjach i spotkaniach z kandydatami poszczególnych partii pytań, jakie jest ich stanowisko wobec ekspansjonistycznych żądań i pangermańskich marzeń odwetowców.

Pytania te mają być — jak postuluje instrukcja — jednoznacznie sformułowane i mają dotyczyć sprawy uznania NRD, rezygnacji „z niemieckich obszarów wschodnich”, a więc

Motocykle premiami PKO

W wyniku dokonanych w maju br. losowań: premie w postaci motocykli przypadły właścicielom następujących książeczek motocyklowych, założonych w Poznaniu i woj. poznańskim: 462.647 UO; 971.210 UO; 971.834 UO; 2.329.647 UO; 2.330.196 UO oraz premie w postaci motoroweru dla właściciela książki motocyklowej nr 2.042.427 UO. (na)

dlaczego będę głosować za programem

FJN

Przez oddanie głosu na listę FJN, na kandydatów do Sejmu i rad narodowych — mówi GERARD GÓRNICKI, znany pisarz, prezes oddziału poznańskiego ZLP — Wyrażam nadzieję odnośnie dalszego rozwoju kraju, a szczególnie oświaty i kultury. Interesuję mnie w programie wyborczym to wszystko, co stwarza warunki dla rozwoju wszechstronnego człowieka, a więc szczególnie proces pogłębiania humanistycznych cech, tak ważnych wobec ogromu postępu technicznego.

Dla naszego regionu zarysowały się pilne do załatwienia sprawy, na przykład poprawa bazy dla teatrów, bibliotek, i dla rozwoju literatury. Program FJN w swoich ogólnych sformułowaniach ukazuje perspektywę rozwoju kraju. Jego założenia zasługują na pełnym poparciu.

RYSZARD PARULSKI — prawnik, jeden z najlepszych florecistów świata: Nie zawiodłem się na moich kandydatach, na których oddałem głos w poprzednich wyborach. Jako prawnik interesuję się szczególnie zagadnieniami związanymi z moim zawodem. A ostatni Sejm dokonał wielkiej pracy na tym polu uchwalając m. in. Kodeks Karny, Kodeks Postępowania Karnego oraz Kodeks Karny Wykonawczy. I tym razem będę więc głosił na kandydatów Frontu Jedności Narodu.

Bandycki wybryk w parku na Cytadeli

Wczoraj w godzinach popołudniowych w parku na Cytadeli, trzech podchmielonych osobników urządziło sobie „zabawę”, wyrzucając maszynę sztandarową na teren kawiarenki parkowej, co w każdej chwili mogło grozić poważnym niebezpieczeństwem, gdyż kawiarenka była czynna i znajdowali się tam ludzie.

Kiedy przybyli na miejsce funkcjonariusze MO, chciał wylegitymować chuliganów, jeden z nich Grzegorz Paluszak zam. Poznań ul. Owiana 9a m. 16, uderzył milicjanta kamieniem w twarz a następnie zbiegł. Usiłovali uciec również pozostali chuligani. Jednemu to się udało, ale drugi Eugeniusz Remlein zam. Poznań ul. Sokoła 23 m. 8 został przy pomocy burznych ich występkiem ludzi, zatrzymany i aresztowany. Organa MO szukają dwóch pozostałych uczestników zajścia. (s)

Telefony DONOSZA

Po południu na Warcie, prze-wrócił się jakak w którym plynęła Grażyna R. — zawodniczka „Stomila”. Na alarm wszczęty przez tonącą z pomocą pospieszył sierżant MO — Aleksander Kufel ratując dziewczynę.

Na jezdnii ul. Dąbrowskiego motocyklista potracił Edwarda K. którego z ogólnymi obrażeniami przewieziono do szpitala.

Siedmioletniego Ireneusza T. zaatakował pies i poгрыzł dotkliwie w nogę. Pierwszej pomocy udzielił lekarz Pogotowia.

Na ul. Fredry tramwaj linii nr 9 zderzył się z samochodem. Wskutek nagłego zahamowania pojazdu, jedna z pasażerek upadła i złamała nogę. (za)

Gwarancja narodowego istnienia

W okresie szlacheckiej „złoty wolności” i w latach zaborów, gdy nie mogły się wytworzyć nawyki i umiejętności związane z istnieniem państwa — upowszechniał się niechętny stosunek do państwa.

Sytuacja zaczęła się zmieniać, gdy 50 lat temu odrodziła się Polska niepodległa. Odrodzone państwo, spełniające nie tylko funkcję klasową, lecz także ogólnonarodową, scalało naród podzielony przedtem granicami zaborczych, organizowało aktywność społeczną, wózków takich spraw, jak rozwój oświaty czy kultury, podejmowało pewne — choć niepełne — przedsięwzięcia gospodarcze, wnoszące nowoczesne ele-

menty do świadomości narodu. Warto tu wymienić Gdynię, Centralny Okręg Przemysłowy, Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu.

Silni, zwarczi, gotowi

Mimo to jednak niechęć do instytucji państwowych, odziedziczona po okresie niewoli — pozostała. Nie mogła temu przeciwdziałać głoszona przez obóz pilsudczykowski idea państwa.

Pilsudski zdawał sobie sprawę z nastrojów nie sprzyjających umacnianiu państwa. Już w 1917 r. mówił w wywiadzie, udzielonym „Tygodnikowi Ilustrowanemu”:

„Ogólnie jednak panuje przekonanie o niższości polskiej w stosunku do wszelkich państwowych zagadnień (...) przewiduję w państwowym życiu Polski wielkie trudności do zwalczania. Poważnymi przeszkodami w budowie państwa polskiego będzie: nasza abnegacja państwowa i nasza apasztwowa kultura”.



„Ludzie wcale niebogaci nie żalowali z trudem zapracowanych pieniędzy, by przyłączyć się do zbiórek na rzecz umacniania sił zbrojnych”.

Znaczkę Związku Weteranów Powstań Narodowych RP na dozbrojenie armii.

Zdawał sobie przy tym sprawę, że warunkiem umacniania władzy państwowej jest jednocześnie społeczeństwo. W 1920 roku w Lublinie mówił:

„Idźcie o to, aby kraj nasz zrozumiał (...) że swoboda, jeżeli ma dać siłę, musi być jednolita, musi być (...), z takiego jedynie szano-

wania wzajemnego, z takiej jedynie umiejętności podawania do wspólnej pracy dłoni wszystkim, wypływa moc wielka w chwilach trudnych i w chwilach kryzysów państwowych”.

Aby to „szanowanie wzajemne” osiągnąć, pilsudczyńska propaganda wychowanie państwa, które jednak większych skutków nie przyniosło. Nie mogło przynieść, bo ówczesne państwo polskie zbyt wiele gorczy budziło u swych obywateli. Było przecież aparatem uciśku, działało przede wszystkim w interesie klas wyzyskujących. Czyż wychowanie państwowe mogło zastąpić zaspokajanie potrzeb społecznych, na przykład zapewnienie obywatelom pracy? A przecież, jak wynika np. ze spisu ludności przeprowadzonego w 1931 r. — bezrobotnych robotników (poza rolnictwem) było 603 tysiące, a pracowników umysłowych 78 tysięcy. Bezrobotnych (poza rolnictwem) wraz z osobami na ich utrzymaniu było wówczas łącznie 1 474 900 (dane zaczerpnięte z „Małego rocznika statystycznego” wydanego w 1939 r.).

Zrozumiałe więc, że nawoływania obozu Pilsudskiego do jednoczenia się społeczeństwa wokół władz państwowych traktowane były przez lewicę, zwłaszcza przez komunistów, jako zamazywanie przeczności klasowych służące interesom burżuazji.

Jednocześnie niepokój wywoływało to, że rządy ówczesne nie wykazywały zrozumienia wielkiej wagi problemu niemieckiego, długo bagatelizując poczynania niemieckiego militarysty — nie zapomniały bezpieczeństwa kraju. Społeczeństwo zdawało sobie też sprawę, że sanacyjne hasło: „Silni, zwarczi, gotowi!” — było frazesem, pokrywającym słabość państwa, jego niezdolność do obrony narodu przed germańskim „Drang nach Osten”.

Tak więc mimo odrodzenia niepodległego państwa nadal istniały w Polsce między wojenną warunki nie sprzyjające jednoczeniu się narodu wokół zadań związanych z umacnianiem instytucji państwowych. Przeciwnie, silne były tendencje do przeciwstawiania się tym instytucjom.

Nowy etap

Patriotyzm mas pracujących jednak sprawił, że w miarę narastania niebezpieczeństwa hi-

terowskiego coraz większa była tęsknota za silnym państwem. Ludzie wcale niebogaci nie żalowali z trudem zapracowanych pieniędzy, by przyłączyć się do zbiórek na rzecz umacniania sił zbrojnych. A gdy runęły na Polskę hitlerowskie dywizje — z największym męstwem usiłowali bronić tego, co zaprzeczali bankruci krzyżacy, że „nie oddamy ani guzika”.

Tej postawie obrońców ojczyzny, bólowi ludzi długo krzywdzonych, a jednocześnie ich uczuciom patriotycznym najwyższej rangi dał wyraz Władysław Broniewski pisząc w 1939 roku:

Są w ojczyźnie rachunki krzywd, obca dłoń ich też nie przekreśli, ale krwi nie odmówi nikt: wyszczymy ją z piersi i z pieśni.

Po klęsce wrześniowej, w obliczu groźby zagłady narodu powszechne stało się dążenie do zbudowania Polski zabezpieczonej przed przemocą dzięki przemianom społeczno-gospodarczym, posiadającej odpowiadające środki obronne, wzmocnionej właściwymi sojusznymi. Nie wszyscy wiedzieli jak to osiągnąć, wielu dawało posłuch politykom prawicowym, którzy ślali złudzenie, że można zbudować taką Polskę nie wychodząc poza ustrój przedwrześniowy, poprawiając go tylko tu i ówdzie.

W świadomości społecznej w okresie okupacji dokonywał się jednak proces groźny w skutkach dla stronnictw reprezentujących przeszłość, która już nie miała powrócić. Dokonywał się przełom w stosunku do polskiej państwowości. Jak słusznie zauważył Bogdan Suchodolski w swym studium: „Wychowanie pokoleń w okresie 1918—1968” — okres okupacji, choć brzmiał do paradyksalnie, rozpoczął nowy etap wychowania państwowego. Okrucieństwa hitlerizmu nauczyły cenić własne państwo, przekonały, że we współczesnej epoce konieczna jest jedność narodu i państwa, będącego jedyną gwarancją narodowego istnienia.

Dodajmy, że w świadomości ludzi, którzy doznali skutków słabości — ugruntowało się przekonanie, iż musi to być silne państwo. I to właśnie stało się jednym z głównych powodów klęski obozów reprezentujących klasy panujące przed wojną. Bowiem nie one przedstawiały szluszny, realistyczny program zbudowania silnego państwa. Program taki zgodny z procesami dziejowymi, zaspalający walkę o wyzwolenie narodu z walką o wyzwolenie społeczne, opracowany został przez siły postępowe z Polską Partią Robotniczą na czele.

LESŁAW TOKARSKI

KANDYDACI NA POSŁÓW

Sprawy o dużym znaczeniu

Program wyborczy FJN wśród zagadnień podsta- wowych wysuwa też sprawy związane z rozwojem produkcji rolnej, życia społecznego i kulturalnego wsi polskiej. Są to sprawy o ogromnym znaczeniu. Rolnictwo musi wyżywić blisko 33 mln naszych obywateli, ma

tym zakresie wszystkich instytucji i organizacji zajmujących się tą problematyką i współpracujących z rolnictwem. Mamy zresztą i w tym zakresie pozytywne doświadczenia.

— II Plenum KC PZPR wysuwa nowe zadania w dziedzinie inwestycji. Chyba dotyczy one również w jakimś stopniu naszej wsi?

— Jak najbardziej, chociaż działalność inwestycyjna w rolnictwie ma swoją specyfikę. W tym pięcioleciu przeznacza się na produkcję inwestycji rolnicze 146 mld zł. Około 1/3 tych środków stanowi własne nakłady samych rolników przy pomocy kredytowej państwa, a ponadto około 15 proc. to środki FRR. Sze reg zadań inwestycyjnych realizuje się łącznie ze środków chińskich i państwowych.

Usprawnienie procesów inwestycyjnych na wsi widzimy m. in. w rozwijaniu planowego budownictwa wiejskiego w oparciu o zbilansowany regionalnie program potrzeb i możliwości w tym zakresie. Powinno to bardzo skrócić okres (cykl) inwestycji. Wspierać będziemy również wszelkie inicjatywy wsi zmierzające do rozszerzenia produkcji materiałów budowlanych we własnym zakresie.

— Zakończony w uchwale V Zjazdu partii rozwój rolnictwa nakłada szczególne zadania na przemysł maszyn i narzędzi rolniczych, a także na przemysł rolno-spożywczy. Co w tych zadaniach wysuwa się na plan pierwszy?

— Rolnictwo oczekuje od przemysłu zwiększenia ilości produkowanych maszyn i narzędzi rolniczych, poprawy ich jakości. Szczególnie ważne są wysiłki dotyczące mechanizacji wysiewu nawozów i wapna, zbioru zielonek, siana i kłosa, pasz oraz zbioru okopów i zbóż. Aktualne zadania naszego przemysłu w dziedzinie zaopatrzenia wsi łączy się też z jej elektryfikacją. Około 84 procent gospodarstw wiejskich jest już zelektryfikowanych.

Wiesi korzysta z elektryczności głównie jako źródła światła, a w małym jeszcze stopniu jako siły napędowej. Trudności wynikają z niedoborów maszyn i urządzeń o napędzie elektrycznym. W rozwoju tego typu produkcji przemysłowej widzimy źródło poważnych rezerw wzrostu produkcji rolnej i ułatwienia pracy rolnikom.

J. S.

Ułatwić pracę kobietom

Moja rozmówczyni, kandydatka na posłankę do Sejmu PRL, Krystyna Blaszyk, gospodaruje wraz z mężem i trzema synami na 13 hektarach w Czmoniu, nieopodal Błonia i Kórnika. Gospodaruje wzorowo mimo, że do zagrody, położonej nieco na uboczu, nie dotarła jeszcze energia elektryczna. Pełna obsada inwentarza, wysokie plony zbóż i okopowych, no i specjalizacja — hodowla młodego bydła rzeźnego.

Pani Blaszyk udowadnia mi, że pracy w tak prowadzonym gospodarstwie jest wiele. Nie wątpię, lecz ta bezpartyjna działaczka społeczna znajduje jednak czas na pracę w Kole Gospodyń Wiejskich w Czmoniu, w Powiatowej Radzie Kobiet przy Powiatowym Związku Kółek Rolniczych w Śreminie, bierze czynny udział w szkoleniu rolniczym, w różnych kursach zawodowych. Uczestniczy w dyskusjach, dzieli się swoimi doświadczeniami, doradza innym gospodyniom o ile tylko chcą korzystać z tych rad. Słowem — ruchliwa działaczka wiejska, nie zasklepiająca się w sferze własnych interesów, w obrębie własnej zagrody.

Kandydatka odbyła już szereg spotkań z wyborcami. Odczuwa treść, zwłaszcza kiedy sale zebrania są wypełnione po brzegi. Przemawianie nie jest dla niej nowością, ale dotychczas miała do czynienia z okleśloną, znaną sobie środowiskiem, przeważnie niezbyt licznym. A teraz — mnóstwo osób. To trochę peszy. Nasza kandydatka na posłankę nie boi się obiecywać swoim wyborcom, lecz widząc duże osiągnięcia społeczne, kulturalne i gospodarcze kraju, dostrzega tak-

że i braki. Zdaje sobie sprawę z tego, że jest jeszcze sporo do zrobienia, aby doprowadzić do pełnego rozkwitu wszystkie działy gospodarki narodowej. Jeśli chodzi o wieś, to pragnęłaby przede wszystkim wpro-



Krystyna Blaszyk — kandydatka na posłankę do Sejmu w okręgu Leszno.

Fot. — E. Kitzmann

wadzenia małej mechanizacji w zagrodach, wodociągów i innych urządzeń technicznych, aby rozszerzone i usprawnione zostały usługi lecznicze, pralni, cze, piekarnicze, masarskie, elektrotechniczne. Bo na polu widać już postęp techniczny, ale w zagrodach jeszcze go nie wiele.

K. J.

A LO J Z Y T W A R D E C K I

Szkoła janczarów

LISTY DO NIEMIECKIEGO PRZYJACIELA

A więc ja mam być Polakiem, nie, nie, to niemożliwe. Podano mi list, był to gruby list polecony z fotografią „mojej matki” w środku. Wyjąłem zdjęcie, przedarłem je razem z listem i wrzuciłem do kosza. Babcia zganiała mnie wówczas: „Ależ Alfredzie, mógłbyś go przynajmniej przeczytać”. Potem zabrałem się do swej pracy domowej, a spać poszedłem wcześniej niż zwykle. W nocy opuściłem na palcach łóżko, włożyłem z kosza, podkradłem się do okna — świecił księżyc — schowałem się za firankami, złożyłem kawałki fotografii, po czym długo się jej przypatrywałem. Zdjęcie przedstawiało bardzo ładną kobietę z dobrotliwym obliczem, ale czarnymi (!) włosami. Przypomniałem sobie przecież mój sen. — Wróciłem do łóżka, obie połówki zdjęcia położyłem pod poduszkę. Całą noc nie mogłem zasnąć, jeszcze raz wziąłem do ręki obie części zdjęcia i pocałowałem je — przestraszyłem się samego siebie, skryłem się pod kołdrę i rzygałem. Mimo całej wściekłości czułem coś ciepłego a jednocześnie jakiś niepokój w sercu. — Dziadek mówił czasami śmiejąc się: „Ciebie, Alfredzie, musiał chyba zgubić osioł w galopie”. Śmiałem się i ja ponieważ nie odczuwałem wówczas absolutnie, że zostałem członkiem tej rodziny przez adopcję — bardzo kochałem swoich rodziców i dziadków.

W gimnazjum gdy tłumaczyliśmy z francuskiego na nie-

miecki, np. „barriere” na „Barriere” lub „trottoir” na „Trottoir”, karciono nas zawsze zdaniem: „Gdzie my właściwie jesteśmy — w Polsce czy Niemczech?” Odczuwaliśmy to jako poważną osobistą obelgę.

Wszystkie te drobniarki ujarzałem teraz nagle w całkiem innym świetle. Dziadek często mawiał: „No, Alfredzie, może zostawiłeś tam, w Polsce, jakiś majątek ziemski, niewykluczone, że jeszcze będziemy po nim jeździć konno!” Dziadek był zwariowany na punkcie koni, podobnie zresztą jak ja. — Zarty te brały się stąd, że w moich dokumentach figurował „Pcsen” jako miejsce urodzenia. Widniało tam też, że ojciec był wysokim oficerem SS, poległym czy zamordowanym przez polskich bandytów i że matka zmarła przy porodzie. Byłem dumny bardzo ze swego taty — oficera SS — i nagle to wszystko ma być teraz nieprawdą, mam być jednym z tych, którzy, zapaśskudzeni i obdarci, taszczyli u nas węgiel w czasie wojny. Dawałem im wprawdzie potajemnie papierosy, nie znosiłem jednak ich cebulowego smrodu — odtąd myślałem, że wszyscy Polacy, Rosjanie i inni Słowianie cuchną cebulą i czosnkiem. Nigdy nie zapomnę ich oczu, które płonęły takim blaskiem, że miało się ochotę uciec od nich natychmiast i jak najdalej. Ja mam być zatem synem takiego ubrudzonego i obszarpanego typu — nigdy! Kochałem wojsko i byłem dumny z tego, że mój ojciec poległ za ojczyznę, że nie okazał się tchórzem. Chłubiłem się nim i sam chciałem również zostać oficerem. Pamiętam, jak dziadek ciągle mi mówił: „Nie mamy teraz, Alfredzie, armii, ale to nie szkodzi tak samo było po pierwszej wojnie światowej. Poczekaj tylko do czasu, kiedy osiągniesz wiek poborowy, a znów zobaczysz niemiecką armię, lepszą, dowodzoną nie przez jakiegoś obłąkanego gefreitra, lecz przez prawdziwych niemieckich generałów!” Nie pomylił się, jego słowa okazały się prorocze. Wydało mi się, że właśnie mój rocznik, 1938, był pierwszym, który powołano do Bundeswehru. Tylko, że ja byłem już wtedy studentem, szkolonym wojskowo w polskiej wyższej uczelni.

Wszechstronne inicjatywy FJN

Rozmowa z prof. dr. S. Smolińskim przewodniczącym Poznańskiego Komitetu FJN

O dorobku Poznańskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu i jego ogniu w kończącej się kadencji Sejmu i rad narodowych, a także o zamierzeniach na najbliższe lata — rozmowa z przewodniczącym PK FJN — prof. dr. Stanisławem Smolińskim.

— Jakże były główne kierunki działania Poznańskiego Komitetu FJN w minionym czterolecu? — Do podstawowych kierunków naszej pracy należało kształtowanie patriotycznych, obywatelskich postaw, co znajdowało wyraz w organizowaniu uroczystych obchodów (w szczególności Tysiąclecia) oraz w popularyzacji osiągnięć całego kraju i Poznania, poprzez akcję odczytów i wydawnictw. Na przykład z inicjatywy PK i WK FJN wydana została praca „Poznańskie w 25-lecie PRL”.

Jednym z najważniejszych kierunków działania PK FJN i jego ogniu było rozwijanie demokracji socjalistycznej w postaci przyciągania szerokich rzesz do współgospodarzenia miastem. Myślę przede wszystkim o tzw. eksperymencie debieckim zrodzonym z inicjatywy FJN, a polegającym na tym, że komitet osiedlowy jest faktycznym gospodarzem terenu, natomiast takie jednostki jak administracja domów mieszkalnych — organami wykonawczymi tego komitetu. Urzędy i komisje, do których należały sprawy, które w tym czasie były przedmiotem dyskusji, spotkań i rozpraw, były dyskusyjnymi podmiotami nad planami rozwojowymi, zgłaszały wnioski i postulaty, podejmowały czynności społeczne. Przy pominięciu, że w tej ostatniej dziedzinie Poznań przoduje wśród miast wydzielonych.

Wiele uwagi działacze FJN poświęcili także problemowi wychowania młodzieży dążąc między innymi do zapewnienia jej jak najlepszych warunków wypoczynku i rozrywki. Stąd zainteresowanie komisji do spraw dzieci i młodzieży rozwojem sieci świetlic i placów zabaw, a także różnych form wczasów.

Inne kierunki naszego działania, to dalsza aktywizacja społeczna i zawodowa kobiet, wzbogacanie form opieki społecznej oraz wdrażanie norm współżycia społecznego. Temu ostatniemu służą przede wszystkim powołane przez FJN społeczne komisje pojednawcze. Na Wildzie w tej kadencji rad około 3000 spraw rozpatrzonych przez te komisje zakończyło się ugodami.

— W jakim stopniu zrealizowane zostało wskazanie V Zjazdu PZPR mówiące o systematycznej, codziennej pracy ogniw FJN?

— Otwarcie trzeba powiedzieć, że postulat ten nie został jeszcze w pełni zrealizowany we wszystkich dziedzinach objętych działalnością Frontu

Jedności Narodu. Jednakże byłby również w minionym czterolecu i takie dziedziny, w których praca nasza prowadzona była systematycznie. Odnosi się to na przykład do popularyzowania osiągnięć PRL i organizacji czynów społecznych. Ale i tutaj po V Zjeździe praca FJN nabrała nowych rumieńców. Przyciągnięcie do komisji propagandy dzielnicowych komitetów FJN — między innymi działaczy politycznych, naukowców, pedagogów, a nadto przeszkolenie grup lektorskich dodatkowo wpłynęło na poziom pracy ideowo-wychowawczej. Jeśli natomiast chodzi o czynności społeczne, to PK FJN ogłosił ostatnio konkurs „Poznań piękniejszy dziś niż wczoraj”. Dowodem tego, że konkurs spełnia rolę inspiracyjną są liczne deklaracje czynów społecznych.

— Panuje opinia, że ognia FJN predestynowane są do koordynowania działalności organizacji społecznych...

— Niewątpliwie. Wynika to choćby z faktu, że w skład poszczególnych komitetów wchodzi przedstawiciel różnych organizacji. Na przykładzie Poznania można jednak powiedzieć, że niejednokrotnie składy komitetów FJN nie są w pełni reprezentatywne. W szczególności rzuci się w oczy niedostateczna liczba przedstawicieli zakładów pracy oraz samorządów spółdzielczych (mimo stałego rozwoju spółdzielczego budownictwa mieszkaniowego). Fakt ten utrudnia koordynacyjną działalność FJN. Jednakże i w tej dziedzinie nie brak pozytywnych przykładów. Myślę o współpracy ogniw PK FJN z takimi organizacjami, jak Liga Kobiet, ZMS, ZHP, TPD, czy też PKPS. W każdym razie rozwijanie funkcji koordynacyjnych należy uznać za jedno z ważnych zadań na najbliższą przyszłość.

— A inne zamięczenia?

— Najogólniej mówiąc chcemy pozostać przy dotychczasowych kierunkach działania, lecz podnieść jego poziom. Szczególną uwagę zwrócimy na rozwój społecznej szkoły rządzenia, której wyjściowym modelem mogłoby być wspomniany już eksperyment debiecki. Wiąże się to ściśle z naszym podstawowym zadaniem: pracą ideowo-polityczną i wychowawczą komitetów FJN w miejscach zamieszkania.

Pełne wywiązanie się z tych obowiązków wymagać będzie szeregu przedsięwzięć organizacyjnych: stworzenia stałej, jednolitej sieci komitetów FJN (terenowych, obwodowych itp.) oraz określenia na nowo zasad ich współdziałania z komitetami blokowymi i osiedłowymi oraz radami narodowymi.

Rozmawiał:

MICHAŁ ŁUCZAK

Cena żywego zająca w eksporcie równa jest cenie tony węgla kamiennego. Skłonni do egzaltacji ludzie gotowi są na tej podstawie sądzić, że wobec tego powinniśmy zaprzestać wywozu węgla i zabrać się za szaraki. Myślę to przednia, tylko nie użyteczna, podobnie jak i mniemanie, że można w ogóle prowadzić gospodarkę bez handlu zagranicznego, a przecież jest on wręcz jedną z miar ekonomicznych osiągnięć państwa.

Tak też trzeba oceniać ubiegłoroczne rezultaty handlowych zabiegów Polski; ponad 10 procent wyniósł przyrost obrotów naszego handlu zagranicznego, przy czym tempo wzrostu eksportu było znacznie wyższe od importu. Niemal był w tym udział Wielkopolski, skąd wyeksportowano towary wartości ponad 12 mld. zł, o 1,2 mld. zł więcej niż w 1967 r. (wzrost 12-procentowy).

STRUKTURA I OPLACALNOŚĆ

Mając na koncie takie wskazówki, można postawić tezę, że Wielkopolska znajduje się w czołówce tych regionów kraju, które dynamizują polski eksport, nadając mu korzystne tempo.

Istotnie, jednakże jest to tylko część zagadnienia. Na handel zagraniczny i jego opłacalność niezwykle silnie oddziaływa również struktura podstaw eksportowych. Nie jest bowiem obojętne, co oferujemy i sprzedajemy: maszyny czy płody rolne, sprzęt gospodarstwa domowego, czy surowce.

Otóż z tą strukturą mamy w Wielkopolsce nieco kłopotów. Wprawdzie sprzedaliśmy w ubiegłym roku maszyn i urządzeń przemysłowych za prawie 352 mln. zł więcej niż w 1967 roku, ale artykuły rolnospożywcze nadal zajmują dużą i ustabilizowaną pozycję wywozową. (Warto dodać, że znaczną część eksportu rolnospożywczego to cukier, którego na rynku wewnętrznym mamy pod dostatkiem).

Jeśli jednakże struktura ubiegłorocznego eksportu nie może nas zadowalać, to niezbędne jest tu pewne wyjaśnienie. Otóż od przeszło dwóch lat prowadzona jest w kraju bardzo konsekwentna polityka, stawiająca na pierwszym miejscu opłacalność eksportu. Tu i ówdzie trzeba się więc było wycofać z dalszego kontrowalowania dostaw niektórych towarów lub szukać dla nich nowych, korzystnych rynków, z czym wiadomo, nie jest najłatwiej.

Proces porządkowania handlu zagranicznego musi postępować choćby kosztem dotychczasowych kłopotów, po to, by w końcu doprowadzić do zmian strukturalnych, odpowiadających kierunkom rozwoju gospodarki kraju. Powiedzmy inaczej: rezygnacja z eksportu łatwiejszego, lecz mniej korzystnego, musi wywołać mobilizację w sferze sprzedaży towarów trudnych, lecz bardziej opłacalnych.

SĄ DOBRE PRZYKŁADY

Mamy niezłe osiągnięcia i wiele cennych inicjatyw pro-

Dostawcy dewiz poszukiwani

dukcyjnych, gdy chodzi o nowości eksportowe. Dostrzega się je przede wszystkim tam, gdzie panuje właściwe zrozumienie dla spraw postępu technicznego i doskonalenia gospodarki.

Oto, do niedawna mała, Rogozińska Fabryka Maszyn Rolniczych, przeistoczyła się w zakład dużej eksportowej klasy. Uruchomiona tam produkcja suszarni do zielenek osiągnęła już wartość 173 mln. zł. Specjalizacja taka rokuje dalszy korzystny rozwój — dzięki dużym zamówieniom ZSRR.

Dobrze zapowiada się podjęcie przez Poznańską Fabrykę Maszyn Zręcznych produkcji eksportowej ścinaczy do zielenek, chwilowo niewielkiej, ale to dopiero początek. Niedomagająca jeszcze nie tak dawno Pleszewska Fabryka Obrabiarek, otrząsnęła się z kłopotów i dziś zagraża eksportowej palom pierwszeństwa Jarocińskiej Fabryki Obrabiarek. Dobre rezultaty eksportowe uzyskał też Wielkopolski ZREMB, producent różnych urządzeń dla budownictwa. Tu przystąpiono do działalności energicznie i kompleksowo, czego rezultatem były nie tylko większe dostawy lecz także nowe kon-

strukcje urządzeń. Jedno z nich uzyskało na ostatnich Targach Lipskich złoty medal.

CENA INICJATYWY

Zdynamizowaniu dostaw eksportowych maszyn i urządzeń, służy wprowadzona niedawno zasada specjalizacji niektórych przedsiębiorstw przemysłowych Wielkopolski. Powstał tzw. „klub eksporterów” i on to miał decydujący udział we wzroście wielkopolskiego eksportu maszyn. Jednakże obowiązek dobrej roboty i rosnącego eksportu spoczywa na wszystkich zakładach.

Niewykorzystane możliwości produkcyjne zdaje się mieć POMET, który robi doskonałe sprężarki różnych typów; zwiększyć eksport mógłby TONSIL, gdyby wreszcie dołożono tam skutecznych starań o modernizację wyrobów i obniżkę kosztów wytwarzania. Niedostateczny jest eksport obrabiarek do drewna z Jarocińskich Zakładów Przemysłu Maszynowego Leśnictwa, które natrafiają na ustawiczne kłopoty z kooperantami.

Zbyt mało eksportują zakłady produkujące urządzenia dla przemysłu spożywczego. W zeszłym roku niektóre z nich musiały zmniejszyć dostawy dla handlu zagranicznego, choć oferują sporo nowości na wysokim poziomie technicznym. Do piero w tym roku, po paru la-

tach bezskutecznego oferowania, METAEXPORT znalazł nabywców na doskonałe sprężarki magnetyczne Fabryki Urządzeń Mechanicznych w Ostreszowie.

ZAMIAST KONKLUZJI

Dobra maszyna przynosi zysk nie tylko dobry zysk, lecz ponadto łatwiej znajduje nabywcę. Nadal trwa świetna koniunktura światowa dla maszyn różnego zastosowania. Praktycznie można dzisiaj sprzedać każdą ilość maszyn i przemysłowych urządzeń, a ich techniczna klasa zadecyduje jedynie o uzyskanej cenie. Co raz trudniej natomiast sprzedawać artykuły żywnościowe (może poza cukrem), z którymi mają kłopoty nawet tak wytrawni producenci i eksporterzy jak Dania, Holandia, Szwajcaria czy Austria. Przy tym, chcemy stale i systematycznie zmniejszać eksport rolny, mając m. in. wzgląd na krajowe potrzeby.

Aktualnie, centrale handlu zagranicznego, zajmujące się eksportem maszyn, cierpią na małą podaż towaru, a tymczasem zagraniczny klient nie czeka... Nowi producenci są pilnie poszukiwani. Potencjalni na nich kandydaci są także w Wielkopolsce.

ZBIGNIEW MIKA

TELEWIZJA

Najważniejsze: trafić

Kilkakrotnie pisałem już w tym miejscu o filmowym cyklu „Drogi i bezdroża II Rzeczypospolitej”. Wypada mi jednak jeszcze raz wrócić do tego programu, gdyż w minioną niedzielę zobaczyliśmy kolejny odcinek pt. „Rok ostatni” przedstawiający — jak to zresztą jednoznacznie sugerował tytuł — wydarzenia roku 1939. Miesiąc po miesiącu pokazywał ten program wielkie i brzemienne w skutki, dramatyczne chwile coraz bardziej zbliżające Polskę do katastrofy, która stała się udziałem wielu narodów Europy.

Wówczas w roku 1939 byliśmy, w obliczu niebezpieczeństwa hitlerowskiej napaści, wszyscy zdecydowani bronić naszej niepodległości i nienaruszalności, nie szczędząc ani środków materialnych, ani własnego życia. Ale byliśmy także przekonani o dobrym uzbrojeniu naszej armii; nie w pełni zdawaliśmy sobie sprawę z naszego zacofania, przestarzałego wyposażenia, nie mówiąc już

o zupełnie błędnej myśli strategicznej i teoriiach taktycznych, panujących na ogół wśród wyższego dowództwa.

Wracając do programu niedzielnego: jakże śmiesznie miła, jak niemal karykaturalna, wydawały się teraz z perspektywy czasu te wszystkie nasze karabiny maszynowe na wózkach zaprzęgniętych w koniki, uroczyste wręczanie wojsku przez społeczeństwo, nie żalujące przecież groza na Fundusz Obrony Narodowej! Śmieszne jednak dlatego, że w chwilę potem na kadrach filmu zjawiało się uzbrojenie hitlerowskich Niemiec: czołgi, artyleria, zmotoryzowany transport, nowoczesne lotnictwo. Do tego jeszcze miazdząca przewaga ilościowa. Do tego jeszcze fanatyzm nienawiści i konsekwentne dążenie do wszelką cenę do wojny.

Rządy i myśl polityczna burżuazji doprowadziły nasz kraj do osamotnienia, co jeszcze bardziej powiększało rozmiary tragedii roku 1939. Rozpisałem się trochę o tym programie. Wydaje się jednak, że wszystko, co służy sprawie ukazywania źródeł Września, godne jest największej uwagi. Właśnie ten program był bardzo dobrą ilustracją tezy, że historia jest nauczycielką życia. Chcę przez to powiedzieć, że dzisiaj jesteśmy — i jako jednostki, i jako naród — mądrzejsi o wszystkie błędy II Rzeczypospolitej, i o wszystkie, wynikające z biegu wydarzeń, wnioski. Rzecz tylko w tym, żeby z tych wniosków umieć korzystać, żeby one trafiały do przekonania każdego człowieka. Program pozwalał uzmysłowić sobie tę prawdę. Zaliczam go do najlepszych pozycji minionego tygodnia.

Emocje Wyścigu Pokoju mamy za sobą, można więc ze spokojem napisać parę zdań, niejako podsumowujących sposób przekazywania przez TV sprawozdań z tej niezwykle popularnej imprezy sportowej. Nie wiem, czy to są aż tak trudne sprawy, ale wydaje mi się, że telewizje krajową, przez którą prowadzi trasa Wyścigu, po winny się porozumieć w sprawie ujednolicenia obsługi. Korzystanie na całej trasie z usług helikoptera albo samochodu z kamerą nie jest chyba aż tak trudne, żeby nie można było tego wreszcie zrealizować. Niestety, techniczna strona obsługi Wyścigu pozostawia sporo do ży-

czenia. Jeżeli zaś chodzi o formę transmisji, o samych sprawozdawców, to trzeba przyznać, że pozyskanie przez TV Bogdana Tomaszewskiego wyraźnie podniosło poziom relacji, chociaż było to robione trochę za bardzo po radiowemu. Dobrze się też wywiązywał ze swego zadania Jacek Żemantowski, który przygotował wieczorny komentarz i opracowywał film nadawany wieczorem. Natomiast zastrzeżenia budził sposób komentowania wydarzeń na szosie, prowadzenia rozmów i wywiadów przez Ryszarda Dyję. Nie umiał on stworzyć klimatu koniecznego w takich momentach, nie nawiązywał z telewidownią kontaktu. Komentator sportowy musi być bowiem nie tylko znawcą, lecz musi też „dać się lubić”, musi umieć stworzyć nastrój, jak to doskonale robił J. Żemantowski podczas Olimpiady.

W ubiegłą niedzielę oprócz wielu programów typu sportowego (nota bene stanowczo za późno skończyły się te niedzielne emocje sportowe, bo dopiero po północy!) mieliśmy też dwie, w których występują elementy sportu. Chodzi tu o teleturniej „Politechnika — Uniwersytet” i o Turniej Miał „Zawsze w niedzielę”. Obie imprezy, każda w innych rozmiarach, zdobyły popularność i obrosły w tradycję. Turniej Miał jest bardziej widowiskowy i na pewno bardziej masowy. I nie ma się czemu dziwić. Ostatnio nie obyło się bez drobnych potknięć, zgrzytów i niedociągnięć, ale w sumie rzecz była ciekawa. Teleturniej „Politechnika — Uniwersytet” wywołał gorące, lecz mieszczące się w przyręczonych zwyczajach, reakcje studentek i widzów, do czego chyba w pewnym stopniu przyczynił się prowadzący imprezę J. Zaleski, który nie panował dostatecznie nad sytuacją, myląc się niekiedy i trochę gubiąc.

Nieporozumieniem wydaje się być program nadany w niedzielę po ostatnim dzienniku pt. „Piosenka dla ciebie”. Jeżeli miał to być platny koncert życzeń, prośbę bardzo, lecz: trzeba o tym telewidza uprzedzić, po drugie — nie wolno zmuszać ludzi składających w swej pracy rozmyślonych do wdzięczenia się przed kamerą, bo telewidzowie tego nie lubią i wreszcie — wszystko razem powinno mieć jednak poziom wyższy niż amatorski. A tak naprawdę czy ktoś rozumiał, o co w tym programie chodziło? Bo o piosenkę chyba nie.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Miałem 17 lat, kiedy z końcem 1945 roku przyjechałem do odzyskanego Wrocławia, by rozpocząć tam naukę w Gimnazjum i Liceum Mechanicznym przy „Pafawagu”. Zanim jednak mogliśmy przystąpić do nauki, trzeba było najpierw odgruzować budynek szkolny. Internat znajdował się w halach fabrycznych pozbawionych szyb, za „lazienkę” służyły nam leje po bombach, żywiła nas fabryka. Mimo pionierskich — jak się to mówi — warunków w ciągu 4 lat ukończyłem szkołę i zdobyłem dyplom technika konstruktora.

Tak zaczął opowieść człowiek, który rozpoczął 25-lecie odgruzowywaniem Wrocławia, a kończył je skonstruowaniem amatorskiego motoszybowca: inż. Józef Borzecki.

Historia jego niezwykłego wyczynu rozpoczęła się w 1952 roku, kiedy to inż. Borzecki przeszedł od pilotażu szybowcowego (który uprawiał przez 15 lat) do studiów nad lekkimi konstrukcjami lotniczymi. Po przestudiowaniu literatury fachowej i — jak sam mówi — wgrzygnięciu w arkana obliczeń aerodynamicznych i wytrzymałości — przystąpił do projektowania amatorskiego motoszybowca.

Zwierzania ludzi naszych czasów Motoszybowiec i pasja tworzenia

Rozpoczął pracę nad szkicami i obliczeniami, gromadził potrzebne narzędzia, części i materiały, z których powstawały pierwsze modele. Budując kadłub z blachy duralowej, pracując nad silnikiem, sterem i skrzydłami, wykonując uderzenia motykowe. Wreszcie w 1960 roku montuje całość. Przy ważeniu kontrolnym okazuje się jednak, że środek ciężkości leży 6 cm za daleko. Przeróbka motoszybowca trwa prawie rok.

Jest październik 1961 roku. Pierwszy lot i pierwsze spostrzeżenia, z których wynika, że płato wiec jest wrażliwy na stery, ale zarazem bardzo silny i odporny na ładowanie w trudnych warunkach terenowych. Następne dwa lata przeszły na usuwanie skutków przypadkowej, choć groźnej awarii. Inż. Borzecki opracowuje system sprężonego sterowania, wykonuje nowe smigła i wbudowuje do kadłuba koło. Wprowadza też zmianę startu z gumowego na hol przy użyciu samochodu.

Motoszybowiec, któremu twórca nadał nazwę „Stratus”, pomyślnie przechodzi całą serię próbnych lotów z silnikiem. Okazało się, że wrocławski konstruktor — amatorowi udało się zbudować latający i w pełni bezpieczny motoszybowiec.

Sukcesem inż. Borzeckiego poczynania coraz bardziej inte-

resować się miłośnicy amatorskiego ruchu lotniczego w kraju i na świecie. Redakcja tygodnika „Skrzydłata Polska” za wieloletnią działalność w dziedzinie konstrukcji amatorskich i wytrwałość w pracy, uwieńczona pomyślną realizacją amatorskiego motoszybowca „Stratus” — przyznała Józefowi Borzeckiemu w 1967 r. honorowy dyplom „Błękitnych skrzydeł”. W następnym roku Wrocławski Klub Seniorów Lotnictwa wyróżnił go specjalną nagrodą za „wybitne osiągnięcia w dziedzinie racjonalizatorskiej”.

O pracach inż. Borzeckiego coraz głośniej także za granicą. Pisyali o nim czechosłowaccy „Letetiv i Kosmonautika” i amerykański miesięcznik „Szybowce i Scaring” i radziecki „Modelist-Konstruktor”. Największe jednak znaczenie dla polskiego konstruktora-amatora miało zainteresowanie się jego działalnością sławnego radzieckiego konstruktora lotniczego Olega Antonowa — wielkiego zwolennika amatorskiej budowy samo-

lotów i szybowców. W pierwszym liście skierowanym do inż. Borzeckiego pisał:

„Drogi Józefie! Gratuluje wspaniałego sukcesu. Bardzo się cieszę, że udało się Wam zbudować swojego „Stratusa” i latać na nim. Podobają mi się on bardzo. To prawdziwy lekki samolot amatorski. Wasza praca jeszcze raz potwierdziła, że można budować aparaty latające, jeżeli wziąć się do tego z duszą, poważnie i ze zrozumieniem rzeczy. Gdy człowiek chce, może się nauczyć wszystkiego. Życzę dalszych największych sukcesów. Generalny konstruktor — O. K. Antonow”.

To zainteresowanie zachęciło naszego rozmówcę do dalszych prac. Po „Stratusie” zbudował udoskonaloną wersję motoszybowca, który nazwał „Crimus”. Współz inżynierem modelarstwa lotniczego Tadeuszem Dobroczyńskim skonstruował motoszybowiec z miękkim płatem „Pterodaktyl-1” i na tym chyba nie koniec. Bo — jak mówi Józef Borzecki — „poza- zdościłem ptakom swobody, urzekło mnie piękno lotu, pokochałem pasję tworzenia”.

TADEUSZ MARTEL

Mistrzostwa Europy w Neapolu

Czy koszykarze obronią brązowy medal

Nasi koszykarze zwycięsko przeszli przez eliminacje do XVI mistrzostw Europy i znaleźli się w gronie 12 najlepszych drużyn europejskich. Przy końcu września w Neapolu reprezentacja Polski bronić będzie brązowego medalu, wywalczonego przed 2 laty w Helsinkach.

W eliminacjach odpadły m. in. drużyny tej klasy co Francja, Finlandia czy Belgia. Przy wyrównanym obecnie poziomie koszykówki europejskiej zakwalifikowanie się do finałowej dwunastki jest już sukcesem.

Nasza drużyna zdała egzamin, demonstrując w eliminacjach lepszą formę niż w ub. roku w turnieju przedolimpijskim w Sofii. Asami atutowymi są Łopata, Liszko, Jurkiewicz, Frelkiewicz, Kwiatkowski, ale nowi zawodnicy nie sprawili zawodu. Poważnym wzmocnieniem drużyny jest Dolczewski.

Trener Zagórski będzie miał zaledwie tylko 4 tygodnie na przygotowanie zespołu przed wyjazdem do Neapolu. W okresie letnim odbędą się bowiem spartakiady poszczególnych pionów i o zmontowaniu drużyny reprezentacyjnej we wcześniejszym terminie

nie może być mowy. W Sofii odbędzie się spartakiada klubów gwardyjskich, a w Kijowie spartakiada armii zaprzyjaźnionych. Przed startem w mistrzostwach Europy nasi koszykarze rozegrają kilka spotkań kontrolnych.

Na początku września przyjeżdża do Polski zespół amerykański „All Stars”, złożony z graczy drużyn uniwersyteckich. Amerykanie rozegrają w Polsce 8 spotkań w Katowicach, Krakowie, Poznaniu i Lublinie. W połowie września reprezentacja Polski wyjedzie na turniej do Włoch, gdzie zmierzy się z drużynami Rumunii, Włoch i Turcji.

Pomysłny start poznańskich zespołów

Pierwszy rzut rozgrywek o mistrzostwo I i II ligi lekkoatletycznej wypadł na ogół korzystnie dla poznańskich zespołów.

W I lidze kolejność drużyn po dwudniowych zawodach jest następująca: Warszawa. Legia — 299, Polonia W-wa — 238, AZS Poznań — 222, Skra W-wa 218, AZS Kraków — 184, ŁKS Łódź — 148 pkt. Gramse (Poznań) wygrał 200 m. w czasie 22,1. Zabrze. Górnik — 267, Gwardia W-wa — 257, Śląsk Wrocław — 243, AZS Wrocław — 204, Górnik Wałbrzych — 168, Wawel Kraków — 152 pkt. Gdańsk. Zawisza Bydgoszcz — 301, AZS W-wa — 291, Spójnia Gdańsk — 180, Lechia Gdańsk — 175, Wybrzeże — 164, Lumel Zielona Góra — 137.

II liga. Łódź. Warta Poznań — 196, Warszawianka — 184,5, Podlasie Białystok — 168 a pozostałe: AZS Łódź, AZS II W-wa, Start Lublin, Spójnia W-wa, Jagiellonia Białystok. Poznań. Orkan Poznań — 255,5, Olimpia Poznań — 201,5, Oleśniczanka Oleśnica — 195, SKL Szczecin, Burza Wrocław, Calisia, Gwardia Wr., AZS Szczecin. Olsztyn. Gwardia Olsztyn — 269, Pomorze Stargard — 189, Bałtyk Gdynia — 176, Budow

Bokserzy odlecieli do Bukaresztu

Do Bukaresztu odleciała bokserka reprezentacja Polski na indywidualne mistrzostwa Europy. Bokserzy polscy startować będą w następującym składzie (od papierowej do ciężkiej): Rózek, Artur Olech, Andruszkiewicz, Was, Petek, Jakubowski, Filipiak, Skalka, Gortat, Kreps, Denderys. W ostatniej chwili zmieniono rezerwowego, Zamiast Kokoski w wadze koguciej, wyjechał Prochoń w wadze piórkowej.

Choć skład naszej reprezentacji nie odzwierciedla właściwej siły polskiego boksu (Gałązka i Kulej nie wyjechali ze względu na zaległości w nauce, Rudkowski ma zakaz startu od lekarzy, Stachurski uległ kontuzji, a Hebel rozpoczął służbę wojskową i jest bez formy), to jednak — jak twierdzi trener Paweł Szydło — nie jest źle. Kilku pięściarzy jak np. Artur Olech, Andruszkiewicz czy Petek to zawodnicy o dużym stażu. (o-za)

dalekopisem

SUKCESY SIATKARZY

W holenderskiej miejscowości St. Athonis zakończyły się międzynarodowe turnieje w siatkówce kobiet i mężczyzn.

W turnieju kobiet pierwsze miejsce zajęła AZS Warszawa, zaś mężczyźni Legia przed AZS-em Warszawy.

UDANY REWANŻ

W rewanżowym meczu koszykówki kobiet, w Halle, reprezentacja ZSRR pokonała NRD 67:66 (33:29).

PORAŻKA RYBARCZYKA

W pierwszej rundzie międzynarodowych tenisowych mistrzostw Francji, rozgrywanych w Paryżu, Mieczysław Rybarczyk przegrał z Francuzem Beustem 2:6, 0:6, 8:6, 1:6.

REKORDOWE BIEGI

Brązowa medalistka olimpijska w biegu na 80 m ppł. Czi Czen (Tajwan) startowała w mityngu lekkoatletycznym w Walnut (USA). 100 ppł. przebiegła w 13,4 a na 200 ppł. uzyskała najlepszy wynik na świecie — 26,2. Poprzedniego dnia podczas zawodów w miejscowości Pamona wyrównała rekord świata w biegu na 100 y wynikiem 10,3. (o-za)

Przedsprzedaż biletów na mecz Olimpia — Lech

W sobotę 31 bm. odbędzie się spotkanie o mistrzostwo II ligi piłkarskiej pomiędzy Olimpią i Lechem. W związku z tym od dzisiaj prowadzona będzie przedsprzedaż biletów w kioskach „Ruchu” przy Rynku Wildeckim i Rynku Jeżyckim oraz w „Orbisie” na Czerwonej Armii. Zamówienia zbiorowe w sekretariacie GKS „Olimpia” przy ul. Grunwaldzkiej 22 III p.



Adam Kaczor z Orkanu wygrał bieg na 200 m w czasie 22,8. Fot. (3) — K. Przychodzki



W zespole Olimpii wystąpił również Edward Motyl, były reprezentant Polski.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią z dozorstwem na takie samo bez dozorstwa. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 18166m.

Zamienię 2 pokoje z przy należnościami, nowe biurowo, telefon, Raszyn, na równorzędne Grunwald, Jeżyce, Śródmieście. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 49200m.

Panienska pracująca i studiująca, poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 49200m.

Nieruchomości

Kupię parcelę budowlaną, peryferie Poznania — do 0,5 ha. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 49972g.

Sprzedam tanio gospodarstwo rolne z zabudowaniami. Wiadomość: Da brówka Wilk. 77. 49378g

Zmoby

36 bm. w okolicy Garbar. zaginął foxterrier nieostrzyżony. Zwrot wynagrodze. Kubiak, Poznań. Warszawska 155. 358g

Pies — owczarek alaski — zaginął. Oddać za wynagrodzeniem. Tel. 479-96. 307g

OKRĘGOWE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU OPAŁEM W POZNANIU

z a w i a d a m i a,
że Dzielnicowe Biura Opałowe sprzedają mieszkańcom miasta Poznania w m-cach maju i czerwcu
CAŁOROCZNY PRZYDZIAŁ WĘGLA oraz KOKSU,
a od 1 lipca sprzedawać będą tylko 50 proc. przydziału na rok opałowy 1969/70. Odbiorcy administracyjni do końca czerwca br. mogą otrzymać węgiel w ilości do 50 proc. przydziału rocznego. M3989

ZAKUPIMY

łącznicę telefoniczną
typu AC 60, względnie typu ET-50 NN/58 (50—60 numerów).

Oferty prosimy składać pod adresem: Przedsiębiorstwo Projektowo - Technologiczne „TASKOPROJEKT” - POZNAŃ, ul. Krawcowa nr 15, telefon 729-54. K3382

Wielkopolsko - Lubuskie Zakłady Przemysłu Cukierniczego — Zakład „Goplana” w Poznaniu — ul. Wawrzyńca 11

posiadają do upłynnienia nieodpłatnie
SZLAKĘ KOTŁOWĄ
w każdej ilości.
Wydawanie szlaki — codziennie od 6—15
TRANSPORT I ZAŁADUNEK — ODBIORCY. K3667

Przetargi

Zakłady Mięsne w Janowcu Wlkp., ul. Kościuszki 33/34, pow. Znin — ogłaszają PRZETARG na wykonanie naprawy

300 szt. TRANSPORTEROK ALUMINIOWYCH (łodnie).

Oferty należy składać do dnia 4 czerwca br. Otwarcie ofert nastąpi dnia 6. VI. 1969 r. o godzinie 11. Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub odstąpienie od przetargu bez podania przyczyn. Blizszych wyjaśnień udziela Dż. Gł. Mechanika Zakładów Mięsnych w Janowcu Wlkp., w godz. od 7—15, tel. nr 63. K3983

Fabryka Mydła i Kosmetyków „Lechia” w Poznaniu, ul. Chlebowa 4/8 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie 1.500.000 sztuk opravek polistyrenowych — zapasów do kredki do warg.

Termin dostawy — sukcesywnie od 1 lipca 1969 r. do 31 grudnia 1969 r.

Szczegóły wykonania lub wzory opravek, można uzyskać do wglądu w Dziale Zaopatrzenia Fabryki, telefon 742-61.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty z adnotacją „Oprawy polistyrenowe do kredki — zapasy” należy składać w zalakowanych kopertach, w terminie do dnia 9 czerwca 1969 r. do godz. 10 pod w/wym. adresem.

Przetarg i komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 10 czerwca 1969 r. o godz. 10 na terenie Fabryki. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta, jak również odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn. K3762

UWAGA!

„MOTOZBYT“ P. P.

Poznań - Antoninek, ul. Goryśława 9 — tel. 734-81 do 84

ZAWIADAMIA UŻYTKOWNIKÓW

- samochodów osobowych marki „Moskwicz”, typy 400, 401, 402 oraz „Fiat 600”
- motocykli marki „Iż” 49, 56
- skuterów marki „Lambretta”, typ 150 i 125 Ld
- motorowerów marki „Jawa 555”

o „sprzedaży okazyjnej” części zamiennych do tych pojazdów

Towar wysyłamy przesyłką pocztową — za pobraniem. K3739

Pracownicy poszukiwani

Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania w Poznaniu, ul. Stalingradzka 69 — przyjmie do pracy zaraz: — 100 KOBIEĆ do ręcznego oczyszczania ulic i placów również na 1/4 etatu.

— Przedsiębiorstwo zatrudni również KOBIECY do oczyszczania ulic w godzinach popołudniowych. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu u referenta kadr, pokój nr 17. K3378

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 2 — przyjmie do pracy zaraz następujących pracowników:

- ELEKTROMONTERÓW z grupą bhp względnie bez,
- MURARZY,
- BETONIARZY do produkcji elementów prefabrykowanych,
- PARIKCIARZY,
- MONTERÓW konstrukcji żel-bet.,
- ŚLUSARZY,
- POMOCNIKÓW OPERATORÓW na lokomotywie spalinowej,
- ROBOTNIKÓW TRANSPORTOWYCH,
- KOBIECY do szlutowania (tylko z terenu miasta Poznania),
- PALACZY C. O. z uprawnieniami na kotły ciśnieniowe,
- OPERATORÓW na wózki akumulatorowa i widłowe.

Praca jest wykonywana w systemie akordowym. Dla pracowników zamiejscowych Przedsiębiorstwo dysponuje bezpłatnym zakwaterowaniem w hotelach robotniczych, względnie zapewnia zwrot kosztów dojazdów wg obowiązujących przepisów.

Robotnicy otrzymują świadczenia wg układu zbiorowego pracy w budownictwie.

Zgłoszenia kandydatów przyjmuje: Dział Zatrudnienia i Plac Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 2 Poznań, ul. Strzelecka 2/6, III ptr., pokój 301. Informacje telefoniczne pod nr 593-67. K3856

UWAGA — UWAGA

Państwowe przedsiębiorstwa gastronomiczne w Poznaniu — przyjmia natychmiast do pracy pracowników starych oraz sezonowych na następujące stanowiska:

- KELLERÓW
- KUCHARZY
- BUFETOWYCH
- PODAJĄCYCH DO STOŁU
- POMOCY KUCHENNYCH
- ZMYWACZEK
- SPRZĄTACZEK

W sprawie przyjęcia do pracy należy zwracać się do:

1. Poznańskich Zakładów Gastronomicznych Poznań, ul. Kramarska 1.

2. Poznańskich Zakładów Gastronomicznych Kawiarnie i Bary Mleczne Poznań, ul. Ratajczaka 18 (Pasaż Apollo)

a ponad to Poznańskie Przedsiębiorstwo Transportowe Handlu Poznań, ul. Kazimierza Wielkiego 1 — przyjmie pracowników na stanowiska:

- KIEROWCÓW
- ŁADOWNICÓW
- KONWOJENTÓW.

Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” — zatrudni zaraz:

- 2 SPRZĄTACZKI
- 1 GOŃCA.

Zgłoszenia: ul. Grunwaldzka 19, pokój 18, od 10—14. K4079

Starsza, spokojna, szuka Kwaterunkowy pokój w pokoiku, lub wspólnie ze Olstynie zamienię na podobną osobą. Oferty — ty Biuro Ogłoszeń, Olsztyn, pod nr 1555. K3943

† Dnia 26 maja 1969 r. zakończył swe pracowite i pełne poświęcenia życie, mój najdroższy mąż, nasz ojciec, brat, teść, dziadek i wujek, przeżywszy 72 lata, 8p.

WOJCIECH WALIGÓRA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 29 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczy-nie,

o czym zawiadamia w głębokim smutku pogrążona

Poznań, Łanowa 19 m. 5. RODZINA 343g

† Z głębokim bólem zawiadamiam, że w dniu 26 maja 1969 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona

STEFANIA CIUŁOWA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 30 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążony

MAZ 378g

Dnia 24 maja 1969 r. zmarł nasz były pracownik — emeryt

STANISŁAW WIŚNIEWSKI

Pogrzeb odbył się w dniu 27. V. 1969 r. na cmentarzu na Junikowie.

Rodzinnie Zmarłego

SERDECZNE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA

składają:

DYREKCJA — RADA ZAKŁADOWA

RADA ROBOTNICZA — WSPÓŁPRACOWNICY Zakładów Mięsnych w Poznaniu. K4059

